



Michał Trębacz

Żydowski Instytut Historyczny
im. Emanuela Ringelbluma, Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0003-1591-4473

DOI: [doi.org/ 10.60513/dw01-5388](https://doi.org/10.60513/dw01-5388)

Getto białostockie

w perspektywie porównawczej

Próba opisanego wydarzeń sprzed 80 lat, gdy w czasie likwidacji getta białostockiego bojownicy stawili Niemcom zbrojny opór, nastrożając wiele trudności. Przede wszystkim dlatego, że dzieje zrywu zostały opisane w historiografii¹. Nie znaczy to jednak, że do wydarzeń tych nie warto wracać i próbować zestawiać z naszą ciągle rosnącą wiedzą na temat Zagłady. Pozwala to na nowe, interesujące poznawczo spojrzenie. Wydaje się, że zestawiając powstanie w białostockim getcie z innymi zbrojnymi powstaniem Żydów przeciw Niemcom w czasie II wojny światowej możemy lepiej je zrozumieć. Warto więc zastanowić się, jakie podobieństwa i różnice pomiędzy nimi można wskazać? Jakie były główne determinanty do powstania tych różnic? Wreszcie: co z nich wynika? Nie można jednak tej analizy ograniczać jedynie do kwestii samego oporu. Interesującym zabiegiem wydaje się bowiem spojrzenie także na samo getto, jego społeczeństwo i przyjmowane przez nie strategie przetrwania. Nie sposób jednak pominąć roli żydowskich administracji gett. To, jakie miejsce zajmowały tworzone przez nie agendy, jak i to, w jaki sposób były postrzegane przez mieszkańców, pozwala uzupełnić historię oporu.

Przede wszystkim należy zastanowić się, z którymi gettami należy zestawiać to białostockie? Co powinno być punktem wyjścia dla takiego porównania: położenie geograficzne, doświadczenia historyczne czy może wewnętrzna organizacja getta? We wrześniu 1939 r., podobnie jak Wilno czy Lwów, Białystok trafił pod okupację radziecką. To kazałoby zestawiać je właśnie z tymi miastami. Można jednak wziąć pod uwagę wewnętrzną organizację getta, gdzie Judenrat przyjął taktykę „ocalenia przez pracę”, podobnie jak w Łodzi czy Wilnie. Jeśli jednak przyjrzymy się konspiracji żydowskiej w Białymstoku i roli, jaką odegrał w niej Mordechaj Tenenbaum, to warto zestawiać Białystok z Warszawą, a białostockich bojowców z członkami Żydowskiej Organizacji Bojowej.

¹ S. Bender, *The ghetto of Białystok (June 1941 to August 1943)*, „Studia Podlaskie” 1989, nr 2, s. 310–319; eadem, *From underground to armed struggle: the resistance movement in the Białystok ghetto*, „Yad Vashem Studies” 1993, nr 23, s. 145–171; eadem, *Resistance in the Białystok ghetto* [w:] *The Holocaust Fifty Years After: 50th Anniversary of the Warsaw Ghetto Uprising*, red. D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 165–171; S. Bender, *Mit o powstaniu w getcie białostockim* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008, s. 186–194; S. Bender, *Similarity and differences: a comparative study between the ghettos in Białystok and Kielce* [w:] *Jewish Histories of the Holocaust, New Transnational Approaches*, red. N. J.W. Goda, New York, Oxford 2014, s. 73–88; S. Datner, *Bunt policjantów w getcie białostockim*, „Studia Podlaskie” 1989, nr 2, s. 333–335; idem, *Dwa dokumenty*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1980, nr 114–115, s. 12–134; K. Stoll, *Pogłoski w białostockim getcie: przyczynek do historiografii Zagłady z perspektywy żydowskiej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8, s. 214–236; eadem, *Producing the Truth: The Bielefeld Trial and the Reconstruction of Events Surrounding the Execution of 100 Jews in the Białystok Ghetto following the „Acid Attack”*, „Dapim: Studies on the Holocaust”, vol. 25, Issue 1 (2011), s. 11–64; A. Bańkowska, W. Romanik, *Podziemne Archiwum Getta Białostockiego: Archiwum Mersika–Tenenbauma*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 257–273; B. Klibanski, *Przygotowania do zbrojnego oporu w getcie białostockim od listopada 1942 r. do sierpnia 1943 r.*, „Studia Podlaskie” 1989, nr 2, s. 320–332.

Pod wieloma względami interesujące wydaje się zestawienie getta białostockiego z tym utworzonym ponad rok wcześniej w Łodzi. W obu wskazać można podobieństwa, szczególnie w zakresie organizacji żydowskiej administracji i strategii przyjętej przez gettowe władze. Jednocześnie oba getta znacznie się od siebie różniły, a największą różnicą było istnienie w Białymstoku zbrojnej konspiracji, do czego w Łodzi nigdy nie doszło. Komparatystyczna analiza wybranych aspektów funkcjonowania obu gett pozwala zobaczyć, jak duże znaczenie miały dwa czynniki: działalność żydowskiej administracji i stopień izolacji getta. O ile działania Efraima Barasza i Chaima Rumkowskiego wykazują pewne uderzające podobieństwa, a problemy, które przyszło im rozwiązać, były podobne, o tyle fakt ścisłej izolacji getta łódzkiego całkowicie zmieniał jego charakter.

Krótką historią białostockiego getta stanowić będzie punkt odniesienia dla komparatystycznej perspektywy tekstu. Pozwoli to na odwołanie się do najważniejszych cech tej „dzielnicy zamkniętej” i jednocześnie stanowić będzie oś artykułu. Zagłada Żydów może być widziana jako nieustające próby dostosowania się do zmieniających się okoliczności. Ich celem za każdym razem było ocalenie własnego życia, a czasem także życia najbliższych. Zamknięci w gettach Żydzi starali się tak kształtować swoje postawy, by w zgodzie z posiadaną wiedzą móc jak najefektywniej kierować swoim losem. Brali pod uwagę informacje, plotki, działania Niemców i reakcje na nie żydowskiej administracji. Ocena sytuacji w tak skrajnych warunkach nigdy nie była pełna, nie każdy też z taką samą determinacją starał się ocalić swoje życie. Duże znaczenie miały cechy osobnicze: wiek, płeć, status materialny, wykształcenie czy pozycja zajmowana w getcie. Dlatego moje uwagi będą spojrzeniem z góry, pomijając te indywidualne kwestie. Chciałbym zastanowić się także nad użytecznością stosowanej terminologii. Wydaje się bowiem, że słowo „powstanie”, które w założeniu miało zapewne nobilitować biorących w nim udział bojowców i bojownicze, utrudnia rzeczową dyskusję na temat opisywanych wydarzeń. Prowadzi również do sytuacji, w której wszelkie inne (poza zbrojną) formy oporu wobec nazistowskiej polityki eksterminacyjnej tracą na znaczeniu.

Niemcy zajęli Białystok 27 czerwca 1941 r. Już tego dnia doszło do masowych egzekucji Żydów na ulicach miasta. Około 800 Żydów wpędzono do Wielkiej Synagogi i spalono żywcem. W ciągu dwóch tygodni Niemcy zamordowali kilka tysięcy Żydów². Już ta skala represji po zajęciu miasta była czymś, z czym nie spotykali się Żydzi na obszarach zajętych przez Wehrmacht w 1939 r. Oczywiście wówczas również dochodziło do erupcji antyżydowskiej przemocy, jak np. w Będzinie, gdzie 8 września 1939 r. spalono Żydów modlących się w synagodze. Są to jednak wydarzenia, które nie znajdują porównania w Łodzi czy Warszawie. W tym pierwszym mieście w marcu 1940 r., aby sterroryzować ludność żydowską i zmusić ją do szybkiego przeniesienia się na obszar tworzonego getta, Niemcy zamordowali w centrum miasta ponad 100 osób³. Inny charakter miał pogrom wielkanocny z marca 1940 r., gdy polscy

² S. Datner, *Walka i zagłada białostockiego ghetta*, Warszawa 2014, s. 35.

³ I. (H.) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988, s. 194.

działacze skrajnych organizacji nacjonalistycznych, najprawdopodobniej inspirowani przez Niemców, atakowali na ulicach stolicy przechodniów – Żydów⁴.

Bardzo podobnie jak wcześniej w gettach w Generalnym Gubernatorstwie przebiegało w Białymstoku powołanie Judenratu. W niedzielę 29 czerwca 1941 r. niemieckie władze wojskowe nakazały naczelnemu rabinowi Białegostoku Gedali Rozenmanowi powołanie w ciągu 24 godzin 12-osobowej Rady Żydowskiej (Judenratu). Formalnie jego przewodniczącym był Rozenman, jednak w praktyce przewodnictwo przejął Efraim Barasz. Wkrótce Rada została rozszerzona do 24 osób⁵. Tworzenie żydowskich przedstawicielstw było stałą praktyką władz niemieckich⁶. Realizowały w ten sposób dwa cele: po pierwsze, powstawało ciało, które formalnie reprezentowało Żydów z danej miejscowości i to z nim bezpośrednio kontaktowali się Niemcy. Po drugie, społeczność zyskiwała namiastkę samorządu, która przyczyniała się do złudnego przeświadczenia o podmiotowości Żydów w ich stosunku z okupantem. To przeświadczenie o quasi-partnerskim stosunku pomiędzy radą żydowską a niemiecką administracją stało za ideą, wedle której Żydzi mogą ocaleć, jeśli wykażą się „przydatnością” dla niemieckiej gospodarki.

Już 26 lipca 1941 r. Judenrat ogłosił, że władze wojskowe poleciły utworzyć w Białymstoku getto, dając Żydom pięć dni na przeprowadzkę na wyznaczony teren. Ponadto nakazano zbudować zakończony drutem kolczastym drewniany płot o wysokości 2,5 m. W jego granicach zamkniętych zostało ok. 43 000 osób. Działo się to więc znacznie szybciej niż na obszarze wcześniej okupowanym przez III Rzeszę. Tam bowiem proces tworzenia gett odbywał się w różnym tempie. Zarządzenia o tworzeniu gett były wydawane od 1940 do 1941 r.

Pierwsze posunięcia administracji białostockiego getta nie różniły się znacząco od tych podejmowanych w innych miejscowościach. Rady żydowskie chciały powołać takie agendy, które przejmą na siebie organizację życia w gettach. Barasz stworzył rozbudowany system administracji żydowskiej, uruchamiając przy tym fabryki i warsztaty produkujące na potrzeby III Rzeszy. Utrzymywał, że właśnie od produktywności i przydatności Żydów dla nazistowskiej gospodarki zależy ich przetrwanie. Wierzył, że jego strategia ochroni Żydów przed niemiecką przemocą⁷.

Była to strategia przyjęta także przez inne rady żydowskie – szczególnie w Łodzi i Wilnie⁸. O ile jednak w getcie łódzkim, które powstało ponad rok przed białostockim,

⁴ Zob. K. Person, *Pogrom wielkanocny w Warszawie w 1940 r. w perspektywie żydowskich świadków* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie* (1939–1946), red. A. Grabski, Warszawa 2019, s. 45–58.

⁵ S. Bender, *Der Judenrat im Ghetto von Białystok: Struktur, Abteilungen, Personal* [w:] *Der Judenrat von Białystok Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, red. F. Anders, K. Stoll, K. Wilke, Paderborn 2010, s. 355.

⁶ D. Cesarani, *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933–1949*, Warszawa 2019, s. 366.

⁷ S. Bender, *Der Judenrat im Ghetto von Białystok...*, s. 363–364.

⁸ Szerzej zob.: J. Trunk, *Judenrat. The Jewish councils in Eastern Europe under Nazi occupation*, New York 1996, s. 400–413.

strategia ta została opracowana zanim rozpoczęły się masowe mordy na Żydach, o tyle w Białymstoku wiedziano, do czego Niemcy zdolni są. Strategia „ocalenia przez pracę” była w swoim założeniu racjonalna niezależnie od tego, czy eksterminacja trwała, czy dopiero miała się zacząć. Co więcej, pierwsze wysiedlenia (jak się miało okazać, do obozów zagłady) nie dotyczyły pracujących, co tylko potwierdzało słuszność przyjętej taktyki. Tak było w getcie łódzkim, gdy w 1942 r. zamordowani zostali ci, którzy nie przystosowali się do polityki Chaima Rumkowskiego. Podobnie stało się w Białymstoku, gdy w lutym 1943 r. wywieziono niezatrudnionych. Praca w getcie dawała więc realną szansę na ocalenie. W strategii tej problematyczne jest to, że nie była ona wypracowana oddolnie przez społeczeństwo getta, a została mu niejako narzucona przez żydowską administrację. Nie wszyscy z taką taktyką wobec okupanta się zgadzali. Nie zawsze jednak mieli możliwość otwartego wyrażenia swojego buntu czy niezadowolenia⁹.

Efraim Barasz chciał doprowadzić do „uzależnienia” niemieckiej gospodarki od produkcji getta. Rumkowski mówił wielokrotnie, że praca jest walutą getta. Uczynił hasło „naszą jedyną drogą jest praca” zdaniem, którym tłumaczył niemal wszystkie swoje decyzje. Zatrudnienie w getcie dawało (do czasu) większą szansę na uniknięcie wywózki. Jednocześnie ograniczało możliwości innego działania. Poziom organizacji produkcji był tak duży, że pozostawiał niewiele czasu na jakąkolwiek inną aktywność. Skala zatrudnienia w getcie białostockim, która na początku 1942 r. wynosiła 14 tys. osób, co stanowiło ponad 30% ludności getta, w analogicznym momencie historii getta łódzkiego osiągnęła nieco ponad 20 tys., co stanowiło niespełna 13% całej populacji getta¹⁰. Do czerwca 1942 r. na terenie getta białostockiego działało ok. 20 fabryk i zakładów, m.in. pralnia, szwalnia, garbarnia. Produkowano odzież i mundury, buty, siodła, beczki, urządzenia elektryczne, mydło, chemikalia i meble. Największe zamówienia pochodziły od Wehrmachtu.

Strategia Barasza czy Rumkowskiego prawdopodobnie przedłużyły istnienie obu „dzielnic zamkniętych”. Kiedy 2 listopada 1942 r. Niemcy rozpoczęli likwidację niemal wszystkich gett prowincjonalnych w okręgu białostockim, getto białostockie pozostało nietknięte. Jednak w rezultacie tej akcji kontrola nad gettami w Okręgu Białystok przeszła na początku listopada 1942 r. w ręce Policji Bezpieczeństwa i Gestapo. Bardzo podobnie wyglądała sytuacja getta łódzkiego, gdzie po deportacji dzieci i osób starszych we wrześniu 1942 r. stało się ono de facto obozem pracy¹¹, oraz getta warszawskiego, gdzie po tzw. wielkiej akcji eksterminacyjnej jedynie zatrudnieni w szopach legalnie przebywali w pozostawionym getcie szczątkowym¹².

⁹ *Ibidem*, s. 530–547.

¹⁰ A. Sitarek, „Otoczone drutem państwo”. *Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2018, s. 156; *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1940–1944*, t. 2, red. i oprac. J. Baranowski i in., Łódź 2009, s. 1.

¹¹ A. Sitarek, *op. cit.*, s. 240.

¹² B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa, s. 767.

Jeszcze przed tymi wydarzeniami młodzież w białostockim getcie, reprezentująca szeroką gamę przedwojennych ruchów politycznych, zorganizowała struktury oporu. W grudniu 1941 r. komuniści założyli pierwszą podziemną organizację, znaną jako Komitet Antyfaszystowski. Na początku stycznia 1942 r. do białostockiego getta przybyły dwie grupy działaczy z Wilna. Pierwszą dowodził Mordechaj Tenenbaum z Droru, drugą zaś Chajka Grosman z Haszomer Hacair, wysłana przez wileńską Zjednoczoną Organizację Partyzancką (Farejnikte Partizaner Organizacje, FPO). Jej zadaniem było utworzenie podobnej organizacji oporu w białostockim getcie. Nie powiodło się to ze względu na opór komunistów. Współpraca pomiędzy Dorem i Haszomer Hacair również nie rozpoczęła się, dopóki Dror nie uczynił walki zbrojnej centralnym punktem swoich działań.

Gdy w sierpniu 1942 r. nadeszły wieści o akcji wysiedleńczej w Warszawie, wśród komunistów nastąpił rozłam. Umożliwiło to Edkowi Borakowskiemu z Haszomer Hacair zjednoczyć część podziemia. Jego Blok A składał się z komunistów, działaczy Haszomer Hacair oraz frakcji młodzieży bundowskiej.

W listopadzie 1942 r. Tenenbaum wrócił do Białegostoku, zdeterminowany, by zjednoczyć wszystkie organizacje podziemne. Jego starania okazały się daremne, ponieważ komuniści nadal odmawiali współpracy z Dorem. Nie widząc alternatywy, pod koniec stycznia 1943 r. Tenenbaum utworzył drugą organizację – Blok B. W jego skład wchodziły Dror, Betar, Hanoar Hacjoni i grupa bundowska, która pozostała poza Blokiem A. Szomrzy działali w obu organizacjach, zapewniając w ten sposób pomiędzy nimi łączność¹³.

Kluczowe dla zorganizowania oporu okazały się dwie kwestie. Po pierwsze liderzy, którzy tworzyli zręby idei walki z Niemcami. Ich pomysły, niezależnie od tego, czy była to walka wewnątrz getta, czy poza nim, stanowiły wyłom w dotychczasowym myśleniu o sytuacji Żydów w gettach. Po drugie, dość łatwe do przeniknięcia dla ludzi i informacji granice getta. Zarówno w Białymstoku, gdzie takie znaczenie dla tworzenia konspiracji miało przybycie Tenenbauma i Grosmana, jak i w Warszawie Józefa Lewartowskiego. Do takiej sytuacji nie doszło w Łodzi, która pozostała od 1941 r. niemal zupełnie odcięta od kontaktów pomiędzy organizacjami partyjnymi w różnych miastach. Inaczej jednak niż w Warszawie, gdzie wywózki w trakcie wielkiej akcji eksterminacyjnej dały asumpt do utworzenia Żydowskiej Organizacji Bojowej, w Łodzi brak jest dowodów, że w ogóle o tym myślano. Pierwsze ślady rozmów między przedstawicielami różnych partii w getcie pochodzą dopiero z końca 1942 r. Wówczas mieli oni zdecydować, że jeśli dojdzie do kolejnej akcji, to będą nawoływali mieszkańców getta do biernego oporu, do ukrycia się. Nie doszło jednak wówczas do zawiązania jakichkolwiek form bliższej współpracy¹⁴.

Sama koncepcja stawienia zbrojnego oporu narodziła się w getcie wileńskim w końcu 1941 r. i niosła jasne przesłanie o ideologicznej walce o żydowski honor.

¹³ S. Datner, *Walka i zagłada...*, s. 36–41.

¹⁴ A. Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Ghetto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012, s. 258–260.

W sylwestra 1942 r. odczytany został w Wilnie tekst odezwy „Ponary to śmierć...”. W efekcie 20 stycznia 1942 r. założona została w getcie Zjednoczona Organizacja Partyzancka¹⁵.

Barasz sympatyzował z ruchami młodzieżowymi, choć nie podzielały one jego wizji ocalenia Żydów przez pracę. Niemniej podjęta wówczas współpraca doprowadziła do bliskiej kooperacji pomiędzy Judenratem a częścią zbrojnego podziemia. Tenenbaum z Baraszem regularnie spotykali się i wymieniali informacjami¹⁶.

4 lutego 1943 r. Barasz wezwał Tenenbauma i powiedział mu o planowanej akcji wysiedleńczej. Wyjaśnił jednocześnie, że dzięki jego interwencji liczba deportowanych ma być znacząco niższa i że nie objęła pracowników fabryk. Tenenbaum zdał sobie sprawę, że organizacje bojowe są zbyt słabe, by podjąć walkę.

Akcja rozpoczęła się 5 lutego 1943 r. W czasie jej trwania wywieziono do Auschwitz i Treblinki ok. 8000 Żydów. Na miejscu zginęło 2000 osób. Wśród wysłanych do Treblinki była duża grupa członków Haszomer Hacair, w tym Boraks. Wielu członków Droru ukrywało się w fabrykach i dzięki temu przeżyło. Kilku Żydów, jak np. Icchak Malmed, stawiało opór¹⁷.

W Białymstoku lutowe deportacje spowodowały rozłam w podziemiu. Wielu działaczy rozważało ucieczkę do lasów i przyłączenie się do partyzantów. Komuniści byli jednymi z pierwszych, którzy wysłali swoich członków do lasów, jeszcze przed wysiedleniami. Szomrzy dołączyli do nich. Tenenbaum przeciwstawił się porzuceniu idei oporu w getcie; w rezultacie zdecydowana większość członków Droru pozostała w Białymstoku.

Ponieważ Niemcy nie wywieźli robotników, w getcie zapanowało przekonanie, że Barasz miał rację – Żydzi uwierzyli, że praca w fabryce zapewnia ochronę przed wywózką. Od marca do sierpnia 1943 r. wzrosła liczba Żydów ubiegających się o pracę. Poprawie uległa również sytuacja życiowa mieszkańców getta, co jeszcze wzmocniło w nich nadzieję na przeżycie. Wszystko to tworzyło trudne warunki dla działania ruchu oporu.

Pod koniec lipca 1943 r., gdy w getcie pojawiły się pogłoski o zbliżającym się kolejnym wysiedleniu, przywódcy podziemia zjednoczyli Blok A i B. Dowódcą Bloku Antyfaszystowskiego został Mordechaj Tenenbaum, zaś Daniel Moszkowicz jego zastępcą.

¹⁵ A. Bubnys, *Eksterminacja Żydów wileńskich i dzieje getta wileńskiego (1941–1944)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 9/2 (16), s. 263–264.

¹⁶ Ch. Grossman, *The Underground Army. Fighters of the Bialystok Ghetto*, New York, 1987, s. 205.

¹⁷ R. Rajzner, *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów białostockich 1939–1945*, Warszawa 2013, s. 109.

Niemal w tym samym czasie Heinrich Himmler podjął decyzję o ostatecznej likwidacji getta w Białymstoku. Tym razem w przygotowania nie został wtajemniczony Barasz, który dowiedział się o akcji na dzień przed jej rozpoczęciem – 15 sierpnia 1943 r., jednak informacji tej nie przekazał Tenenbaumowi.

16 sierpnia w getcie rozwieszono ogłoszenia nakazujące Żydom zgromadzenie się w okolicy jednej z bram getta na ul. Jurowieckiej. Natomiast Blok Antyfaszystowski w obliczu próby ostatecznej likwidacji getta stanął do walki. Bojowcy nie byli jednak odpowiednio przygotowani. Ich plany pokrzyżowało masowe stawienie się mieszkańców getta na niemieckie wezwanie. Plany obrony getta były tworzone więc *ad hoc*, co jedynie utrudniło ich koordynację. Niepowodzeniem skończyła się próba dokonania wyłomu w północnej części getta, przez który bojowcy planowali wydostać się do lasów. Przewaga niemiecka doprowadziła do szybkiego przełamania żydowskiego oporu. Powstańcy wmieszali się w tłum i zaniechali dalszych prób walki. W następnych dniach dochodziło jeszcze do pojedynczych starć. Straty niemieckie były jednak niewielkie.

Bunt trwał nadal w innych częściach getta, zwłaszcza w fabrykach. Tysiące Żydów nie przyłączyło się do buntu i stawiało się na wyznaczonym miejscu zbiórki. Od 17 do 23 sierpnia 1943 r. getto opuściło 14 transportów – ponad 25 000 białostockich Żydów wywieziono do obozów zagłady. Pierwsze dwa transporty trafiły do Auschwitz, pozostałe 12 do Treblinki.

W czasie, gdy w Białymstoku trwała akcja likwidacyjna, tysiące Żydów ukryło się w przygotowanych przez siebie bunkrach. Niemcy wykrywali je każdego dnia. 19 sierpnia zlokalizowali kryjówkę przy ul. Chmielnej 7, w której ukrywało się 72 bojowców i bojowniczek. Wszyscy zostali zastrzeleni na miejscu. Kiedy Tenenbaum i Moszkowicz dowiedzieli się o tym, popełnili samobójstwo¹⁸.

Oczywistym i banalnym stwierdzeniem jest to, że nasz język jest niedoskonały, żeby opisywać te wydarzenia. W przypadku zbrojnych wystąpień Żydów przeciw Niemcom tkwimy w ramach pojęciowych, które zaczerniają obraz. Korzystamy bowiem z terminologii wojskowej, choć tendencja ta zmienia się w ostatnich latach. Już w tytule niniejszego artykułu znajduje się sformułowanie, które jest przez część historyków podważane. Wydarzeń z połowy sierpnia 1943 r. nie chcą oni bowiem nazywać powstaniem, rezerwując niejako to określenie tylko dla zbrojnego zrywu Żydów warszawskich z kwietnia tego samego roku. Sara Bender uważa, że „gdyby nie dramatyczny ciąg zdarzeń, rozpoczęty 19 kwietnia 1943 r. w Warszawie, przypuszczalnie nie znalazłbyśmy pojęcia »powstanie w getcie«”¹⁹. Trudno jednak stwierdzić, co z tego (być może słusznego) stwierdzenia wynika? Uważam, że próba dyskusji jest bezcelowa. W czasie okupacji mamy bowiem do czynienia z wieloma przykładami czynnego oporu Żydów. Wszystkie są bardzo unikalne, bo dzieją się w innych

¹⁸ S. Datner, *Walka i zagłada...*, s. 56–62.

¹⁹ S. Bender, *Mit o powstaniu...*, s. 194.

okolicznościach, przy innym układzie sił, z udziałem innych „aktorów”. Próba ich ujednolicenia, stworzenia definicji tego, czym było „powstanie” w realiach getta uważam za jałowe. Dyskusja taka odciąga nas od rzeczy w moim przekonaniu ważniejszych – analizy okoliczności i próby ich oceny.

Słowo „powstanie” jest ograniczające. Skłania ono do ustalenia definicji, która poza oczywistymi faktami, jak masowość, zbrojny charakter czy centralne kierownictwo, zmusza do zastanowienia się nad liczebnością insurekcji, jej celami, a także przebiegiem walk, które winny mieć przemyślany, zorganizowany przebieg i jakies mieralne rezultaty. Mając na względzie te ograniczenia, nie chcę sprowadzać artykułu do szczegółowego analizowania, w jaki sposób należy mówić o zrywie bojowców w białostockim getcie. Nie jestem zwolennikiem słowa „powstanie” w odniesieniu do żydowskich wystąpień zbrojnych w gettach. Bliskie pozostają mi w pamięci słowa przywołane przez Annę Grupińską, gdy w książce z wywiadami z bojowcami i bojowniczymi napisała, że słowo „powstanie z innego świata przyszło”²⁰. Jego stosowanie dla opisu wydarzeń z kwietnia 1943 r. w Warszawie czy sierpnia 1943 r. w Białymstoku nam, współczesnym, ma ułatwić opis i zrozumienie wydarzeń. Pozwala ono ponadto opowiedzieć o przeszłości szerszemu gronu odbiorców, często nierozumiejących lub nieznających kontekstu wydarzeń dokonujących się przed 80 laty.

Unikatowość każdego z żydowskich zbrojnych zrywów zasadzało się na kilku kluczowych elementach, które następnie determinowały przebieg walk. Z pewnością ważne było położenie geograficzne. Inaczej bowiem wyglądała sytuacja Żydów, którzy już w 1939 r. znaleźli się pod niemiecką okupacją, a inaczej tych, którzy dostali się pod nią w 1941 r., jak miało to miejsce w przypadku Białegostoku czy Wilna. W przypadku tych drugich proces gettoizacji nastąpił znacznie później, ale jednocześnie z najazdem niemieckim doświadczyli masowych mordów, często dokonywanych na miejscu. Geografia determinowała także samo położenie getta, a przez to i możliwości działania jego mieszkańców. W hermetycznie zamkniętym getcie w granicach III Rzeszy, jak w przypadku getta łódzkiego, trudniej było o ucieczkę, szmugiel, a co dopiero zbrojną konspirację. Białostockie getto dawało o wiele więcej możliwości działania, także dla bojowców, dla których kwestią wyboru było to, czy chcą pozostać w getcie i podjąć tu walkę, czy też decydują się dołączyć do działających w okolicznych lasach oddziałów partyzanckich. Ten silny spór pomiędzy zwolennikami walki w lesie i w getcie był charakterystyczny dla gett na wschodzie, gdzie duże kompleksy leśne, istnienie sowieckiej partyzantki i przychylny żydowskim uciekinierom ludności białoruskiej²¹, dawało nadzieję powodzenia takiego kroku. Spory o to, czy rzeczywiście walczyć z Niemcami w getcie, toczyły się również w Warszawie, jednak nigdy w takiej skali, jak na wschodzie. Getto białostockie mniej więcej od września 1942 r. regularnie opuszczały kolejne grupy bojowców, które decydowały się na prowadzenie walki partyzanckiej w lasach. Szacuje się, że wyszło do lasów nawet 150

²⁰ A. Grupińska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Wołowiec 2013, s. 8.

²¹ O. Baranova, *Collaborators, Bystanders or Rescuers? The Role of Local Citizens in the Holocaust in Nazi-Occupied Belarus* [w:] *The Holocaust and European Societies Social Processes and Social Dynamics*, red. A. Löw, F. Bajohr, London 2016, s. 93–101.

uzbrojonych bojowców. Jeśli przyjmiemy, że w momencie powstania, na miejscu było ich ok. 200, to widzimy, jaką stratą dla siły bojowej było to zjawisko.

Tuż po wojnie Szymon Datner pisał o bojowcach białostockiego getta: „Organizacja była słaba. Dowództwo było niezdecydowane i niedoświadczone. Ciężko było na duszy. Trudno było umierać młodo, a zwłaszcza taką śmiercią, pieską śmiercią”²². Arsenał broni, którym dysponowali powstańcy w getcie warszawskim i ten, którym dysponowano w Białymstoku czy Będzinie, były nieporównywalne. Duże znaczenie miała także kwestia słabego przygotowania do obrony getta. Żydowska Organizacja Bojowa i Żydowski Związek Wojskowy zawczasu zgromadziły nie tylko broń, ale przede wszystkim opracowały plany walk. Członkowie obu organizacji, świadomi tego, że nie wybiorą momentu rozpoczęcia walk, od stycznia 1942 r. pozostawali skoszarowani. Zbudowali system bunkrów i korytarzy łączących poszczególne kamienice. Żadnego z tych elementów nie było w getcie białostockim. Co więcej, w Warszawie ludność cywilna wiedziała o ŻOB i sama szykowała się do biernego oporu. W getcie białostockim, prawdopodobnie ze względu na późne połączenie Bloku A i B, takich planów nie udało się stworzyć. Te były opracowywane *ad hoc*, w chwili, gdy Niemcy otoczyli getto. Celem powstańców w getcie warszawskim było zadanie jak największych strat Niemcom. Białostoccy powstańcy zdecydowali się na próbę zorganizowania masowej ucieczki do lasów, a bunt miał być jedynie do tego sposobem. Podczas gdy warszawscy Żydzi masowo stawili opór, ci białostoccy nie mieli w sobie takiej determinacji. Nie pomogły nawoływania bojowców. Większość białostockich Żydów stawiała się we wskazanym miejscu, świadoma, że zostanie deportowana.

Dlatego wydaje się, że warto zastanowić się także nad tym, jakie znaczenie dla przebiegu walk w sierpniu 1943 r. miało to, że białostockie getto istniało już po zakończeniu akcji eksterminacyjnych w gettach w Generalnym Gubernatorstwie, po wymordowaniu przez Niemców większości polskich Żydów. A także w sytuacji, gdzie Judenrat był przekonany, że Żydzi ocaleją, jeśli będą pracować. Warto porównać w tym względzie Białystok z Łodzią. Ten okres pomiędzy dużymi akcjami deportacyjnymi (w przypadku Białegostoku była to akcja z lutego 1943 r., w przypadku Łodzi z września 1942) a ostateczną likwidacją gett jest niewrażliwy dla zrozumienia, dlaczego tamtejsze bunty nie przypominały tego warszawskiego. W pierwszej akcji (luty 1943 r.) nie zostali wysiedleni Żydzi z fabryk, co przyczyniło się do utwierdzenia wśród nich przekonania, że polityka Barasza była słuszna. W Łodzi systematycznie od stycznia do września 1942 r. deportowani byli Żydzi, którzy nie pracowali. W trakcie szpery²³ w Łodzi (wrzesień 1942 r.) na miejscu zostało zamordowanych ok. 800 osób, w Białymstoku w lutym – ok. 2000. W obu przypadkach mieliśmy do

²² S. Datner, *Walka i zagłada...*, s. 50.

²³ Określenie używane w getcie łódzkim dla opisu wydarzeń z września 1942 r. Słowo „szpera” pochodzi od niemieckiego „Sperr” – blokada. Od 5 września 1942 r. od godz. 17 wprowadzono całkowity zakaz opuszczania mieszkań (Allegemeine Gehsperr). Zakaz wydano w celu ułatwienia akcji eksterminacyjnej „nieproduktywnej” części mieszkańców getta – dzieci do 10. roku życia oraz osoby powyżej 65 lat. Szacuje się, że do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem wysiedlono wówczas nawet 20 tys. osób.

czynienia z czynnymi aktami obrony. Ci, którzy przetrwali, widzieli nadzieję na przeżycie w getcie. Racjonalne wydawało się bowiem, że skoro ocalono pracujących, to zapewne taki był cel nazistów. Nadzieje te były dodatkowo wzmacniane przez informacje z nasłuchu radiowego. Czujność białostockich Żydów z pewnością uspiły sukcesy aliantów na wszystkich frontach. Niemiecka klęska wydawała się kwestią czasu. Nikt nie przewidział, że w takich okolicznościach naziści będą na tyle zeterminowani, żeby mordować pozostałych przy życiu Żydów. Podobnie było w Łodzi, gdzie konspiracja zbrojna się nie narodziła, jednak przekonanie o tym, że Żydom uda się przeżyć, było powszechne. To połączenie przyczyniło się do uspienia chęci do buntu. W analizie tej nie można pomijać innej trudno uchwytniej w źródłach rzeczy – rosnącej apatii i zobojętnienia, które potęgował upływający czas.

Zaakceptowanie walki jako postawy w obliczu niemieckiej przemocy oznaczało *de facto* porzucenie nadziei na ocalenie. Formą pośrednią była walka w partyzantce poza gettem. Dokonanie tego przeskoku – z nadziei do beznadziei – dla wielu okazało się niemożliwe.

Ostatnim elementem, do którego chciałbym się odnieść, jest moment, w którym do powstań dochodziło. To w warszawskim getcie było pierwsze. Bojowcy skorzystali z efektu zaskoczenia – Niemcy nie spodziewali się tak silnego i dobrze zorganizowanego oporu. Pomimo początkowych sukcesów bojowców z czasem to naziści przejęli inicjatywę i po kilku dniach nie dochodziło już do większych potyczek pomiędzy Żydami a Niemcami. Ci drudzy dostosowali swoje akcje do warunków, w którym przyszło im działać. Z pewnością to doświadczenie wykorzystali w Białymstoku. Celowo doprowadzili do przeniesienia miejsca ewentualnych walk w miejsce jak najbardziej niedogodne dla bojowców – północna część getta była pozbawiona zwartej zabudowy, która ułatwiałaby powstańcom ataki. Wymusili w ten sposób na bojowcach podjęcie walk w bardzo niekorzystnych dla nich miejscu, co przypieczętowało ich porażkę.

Dokonane zestawienie pokazuje, że dwa czynniki okazały się kluczowe i determinowały przebieg walk – położenie geograficzne getta i moment, w którym dochodziło do powstania. Pociągały one za sobą kolejne – takie jak organizacja getta, skład i zapatrywania przyszłych bojowców, ich uzbrojenie i umiejętności bojowe itd. Równie ważne jest to, czego w tym tekście nie ująłem, a co wydaje się interesującym elementem analizy i co traktuję jako postulat badawczy, czyli próba przeprowadzenia analizy składu społecznego i zawodowego getta. Warto dowiedzieć się, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób to, kto (jaka ludność) znajdował się w gettach, miało związek z chęcią lub niechęcią do czynnego oporu. Uważam, że ciężar zainteresowania, także w kontekście historii powstań żydowskich, skierować należy na tych, którzy w nich udziału nie brali.

Słowa kluczowe: getto, praca, bojowcy, powstanie, Białystok, Łódź, Warszawa, Żydzi

Summary

The Białystok Ghetto in a Comparative Perspective

This article aims to present the history of the Białystok ghetto in a comparative perspective, juxtaposed with other ghettos in occupied Poland. By examining the circumstances of the ghetto's establishment, its internal organization, and the distinctive features arising from its geographical location, the author analyzes aspects related to armed resistance. Which factors determined the nature and scope of resistance? The widespread glorification of acts of resistance in collective memory often overlooks a crucial aspect of Holocaust history – the limited agency of the Jews themselves. Moreover, resistance is frequently contrasted with the strategy of “salvation through labor,” which is sometimes perceived as a form of collaboration. A comparative approach allows for a deeper understanding of why armed uprisings occurred in some ghettos but not in others. It is particularly important to consider both external factors and specific features of the ghettos' internal organization. This article constitutes a preliminary attempt to identify potential areas of comparison between the Białystok ghetto and those in Warsaw and Łódź. Such a perspective helps to highlight recurring patterns characteristic of each of these “closed districts.”

Keywords: ghetto, labor, fighters, uprising, Białystok, Łódź, Warsaw, Jews

Bibliografia;

Bańkowska A., Romanik W., *Podziemne Archiwum Getta Białostockiego: Archiwum Mersika–Tenenbauma*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 257–273;

Baranova O., *Collaborators, Bystanders or Rescuers? The Role of Local Citizens in the Holocaust in Nazi-Occupied Belarus* [w:] *The Holocaust and European Societies Social Processes and Social Dynamics*, red. A. Löw, F. Bajohr, London 2016, s. 93–101;

Bender S., *Der Judenrat im Ghetto von Białystok: Struktur, Abteilungen, Personal* [w:] *Der Judenrat von Białystok Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, red. F. Anders, K. Stoll, K. Wilke, Paderborn 2010, s. 355;

Bender S., *From underground to armed struggle: the resistance movement in the Białystok ghetto*, „Yad Vashem Studies” 1993, nr 23, s. 145–171;

Bender S., *Mit o powstaniu w getcie białostockim* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008, s. 186–194;

Bender S., *Resistance in the Białystok ghetto* [w:] *The Holocaust Fifty Years After: 50th Anniversary of the Warsaw Ghetto Uprising*, red. D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 165–171;

Bender S., *Similarity and differences: a comparative study between the ghettos in Białystok and Kielce* [w:] *Jewish Histories of the Holocaust, New Transnational Approaches*, red. N. J.W. Goda, New York, Oxford 2014, s. 73–88;

Bender S., *The ghetto of Białystok (June 1941 to August 1943)*, „*Studia Podlaskie*” 1989, nr 2, s. 310–319;

Bubnys A., *Eksterminacja Żydów wileńskich i dzieje getta wileńskiego (1941–1944)*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2010, nr 9/2 (16), s. 263–264;

Cesarani D., *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933–1949*, Warszawa 2019;

Datner S., *Bunt policjantów w getcie białostockim*, „*Studia Podlaskie*” 1989, nr 2, s. 333–335;

Datner S., *Dwa dokumenty*, „*Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*” 1980, nr 114–115, s. 12–134;

Datner S., *Walka i zagłada białostockiego getta*, Warszawa 2014;

Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2013;

Grossman Ch., *The Underground Army. Fighters of the Bialystok Ghetto*, New York, 1987;

Grupińska A., *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Wołowiec 2013;

Klibanski B., *Przygotowania do zbrojnego oporu w getcie białostockim od listopada 1942 r. do sierpnia 1943 r.*, „*Studia Podlaskie*” 1989, nr 2, s. 320–332;

Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1940–1944, t. 2, red. i oprac. J. Baranowski i in., Łódź 2009;

Löw A., *Getto łódzkie / Litzmannstadt Ghetto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012;

Person K., *Pogrom wielkanocny w Warszawie w 1940 r. w perspektywie żydowskich świadków* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2019, s. 45–58;

Rajzner R., *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów białostockich 1939–1945*, Warszawa 2013;

Rubin I. (H.), *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988;

Sitarek A., *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2018;

Stoll K., *Pogłoski w białostockim getcie: przyczynek do historiografii Zagłady z perspektywy żydowskiej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8, s. 214–236;

Stoll K., *Producing the Truth: The Bielefeld Trial and the Reconstruction of Events Surrounding the Execution of 100 Jews in the Bialystok Ghetto following the „Acid Attack”*, „Dapim: Studies on the Holocaust”, vol. 25, issue 1 (2011), s. 11–64;

Trunk J., *Judenrat. The Jewish councils in Eastern Europe under Nazi occupation*, New York 1996.